Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 88 — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 30 lipca 1925. — Rok V

Hasło: „Swój do Swego“.

Na ten temat zużyto już góry całe papieru, atramentu i czernidła drukarskiego, setki tysięcy razy nawoływano społeczeństwo polskie do równowagi, do ustatkowania się, do poszanowania siebie, do ukochania tego, co swojskie, że zdawać się powinno, iż każdy polak całem sercem i duszą hasłem tem przejęty, że wszędzie i zawsze podług hasła tego postępuje i na każdym kroku dba o to, aby swoją polskość zadokumentować.

Tymczasem co się dzieje na tym Bożem świecie! Idąc przechadzką w uroczej Lubawie albo w przepięknem Nowemmieście (w Kurzętniku jeszcze przechadzką nie szedłem) spojrzałem to tu, to tam do okien wystawowych naszych kupców — nie po to, żeby coś kupić bo od dawna już zaprowadziłem wmej kieszeni obrót bezgotówkowy — ale po to wglądałem do okien wystawowych, aby nie widzieć moich licznych wierzycieli, szukających gotówki. Przytem spostrzegłem, że w oknach wystawowych niektórych kupców widnieją reklamy wyrobów i towarów obcych, gdańskich i niemieckich. Gdy wyzywałem na kupca za to, że sprowadza i sprzedaje towary obce, odpowiedział mi krótko: Dlaczego żądają! Prawda, wina w tym względzie jest po obydwóch stronach: u kupca, który z Danzigu sprowadza towar, również u konsumenta, który taki obcy towar żąda.

Polak chce się rano umyć, myje się mydłem francuskim, niemieckim, angielskim nawet nie pomyśli o tem, że mamy mydło swoje polskie. Bułeczka do kawy od piekarza niemca, bo polski dobrych nie piecze. — Polak ubrany w ubiór z materjału angielskiego, francuskiego i niemieckiego, nie wie o tem, że są wyroby fabryk polskich, bliżej od Francji i Anglji.

Świeca na stole się pali, ale czy jest ona z polskiej fabryki? — woda do ust — mydło do prania — błyszczyk na obuwie — esencja do wódek — wszystko to mamy polskie i dobre, na wystawach obcych premjowane — a czy kupuje je każdy Polak? Jaki procent ludności polskiej nie kupuje wyrobów polskich, o tem najlepiej mówią szyldami udekorowane składy spożywcze i drogierjne, zobacz i policz, ile tam szyldów z Frankfurtu albo Danzigu! Swojskie wyroby bojkotujemy, ale obce wyroby w obcym nam języku polecane, kupujemy. Tak się wydaje, jakoby Polak w swoim kraju był obcokrajowcem. Trudno zajrzeć w sumieniu całego narodu, ale odchylmy tylko zasłonę świeczników naszego społeczeństwa, a możebym znalazł tylko kilku, co pod tym względem nie grzeszą. — Zboże na polskiej ziemi wzrosłe, czy zawsze Polak kupi?? — sztuczne nawozy, czy zawsze Polak sprzeda?? — maszyny rolnicze, czy zawsze od Polaka?? a przecież pod tym względem stoimy na pewnej wysokości.

Znam przypadki, że akcjonarjusze polskiej fabryki maszyn kupują dla siebie maszyny z obcej firmy — znam przypadki, że członkowie polskiej spółdzielni sprzedają swe ziemiopłody firmom niemieckim. — Czy to nie jest bojkot samego siebie?

Wyjeżdżamy do letnisk niemieckich. Czy żądamy za nasze pieniądze dla naszego języka poszanowania? Nikt się z nami liczyć nie potrzebuje, bo my sami gardzimy w obliczu niemca swoją narodowością, wstydzimy się naszego polskiego języka.

Niby z grzeczności mówimy po niemiecku — za granicą będąc nie żądamy w restauracjach polskiej usługi — a od zarządu kąpielowego — no, to przecież nie wypada, nie można, bo skąd taki urzędnik ma umieć po polsku? — Niemiec żąda, i kwita, Francus grzecznie, ale po francusku, Anglik spokojnie, ale po angielsku, ale Polak, ej, nie wypada po polsku.

Źle się dzieje u nas? Przychodzi do kupca Polaka podróżujący, żyd, przedstawiciel żydowskiej firmy. To zamiast żydowi drzwi pokazać, witają się serdecznie, no, i rezultat jest ten, że żyd odbiera zamówienie.

Są wypadki, że w butelkach i paczkach polskich fabryk — które stale dekorują handel kupca polskiego, stale znajduje się towar obcy. Dziwią się pewni kupcy i przemysłowcy, że konsumenci mają do nich pewne uprzedzenie — nawet się gniewają o to — ale sami nie lepsi.

Są kupcy, którzy nie widzieli jeszcze hurtowni i zakładów fabrycznych polskich — ale to im nie przeszkadza wypowiadać swoje zdanie krytyczne o tem lub owem przedsiębiorstwie.

Tak, jak publiczność nie stara się poznać kupiectwa polskiego, tak samo kupiec polski nie stara się poznać hurtownika i fabrykanta Polaka.

Tu można zastosować: Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

Zacznijmy od siebie, chciejmy poznać siebie — a będzie więcej poszanowania wszystkiego tego, co swojskie.

Minister Raczkiewicz na Pomorzu.

Kartuzy, 27 7. W swej podróży na Pomorzu przybył p. min. spraw wewnętrznych 26 bm. w towarzystwie wojewody dr. Wachowiaka i starosty krajowego Rybickiego do Chełmna, gdzie przyjął delegacje przedstawicieli miejscowych władz i organizacyj społecznych.

Po zwiedzeniu miasta udał się minister w dalszą drogę do powiatów świeckiego i tucholskiego, gdzie przywitali go reprezentanci władz społecznych i prywatnych. Pan minister zwiedził zakład poprawczy i dla ubogich w Chojnicach. Przez Kościerzynę przybył do Kartuz, witany entuzjastycznie. W odpowiedzi na liczne przemówienia p. minister zaznaczył, iż rząd żywo zajmuje się sprawami Pomorza i pospieszy mu z pomocą we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Entuzjastyczne powitanie ks. biskupa Bandurskiego na kresach.

Wielkie wrażenie wywołał na wileńszczyźnie wyjazd biskupa Bandurskiego do najdalej wysuniętych strażnic korpusu ochrony pogranicza. W czasie objazdu biskup Bandurski wygłosił 31 kazań i przemówień. Ukazanie się biskupa w pasie granicznym, wywołało niesłychany entuzjazm wśród ludności. We wszystkich miejscowościach pogranicznych ludność polska witała biskupa Bandurskiego chlebem i solą. Obywatele miejscowi poraz pierwszy na tych wciąż niepokojonych terenach, ujrzeli wysokiego dostojnika kościelnego.

Kryzys eksportowy w Niemczech.

Warszawa, 25 7. Dzienniki donoszą, że wskutek wojny gospodarczej z Polską bilans handlowy Niemiec za czerwiec olbrzymi niedobór. Eksport Niemiec w czerwcu zmniejszył się o 24 milj. mk. Prasa niemiecka prawicowa nawołuje do zajęcia nieugiętego stanowiska w sprawie zatargu handlowego z Polską.

Katastrofalne rozmiary przesilenia węglowego w Zagłębiu Ruhry.

Berlin, 24. 7. Przesilenie w kopalniach węgla w Zagłębiu Ruhry zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. 15 szybów, których załoga wynosi 10.000 ludzi, stanęło, podczas gdy 50 szybów musiało wydalić 36.000 robotników, a dalszych wydalań z pracy należy oczekiwać. Przyczyną tych wydalań z pracy jest brak zbytu węgla. Kopalnie mają w zapasie ponad 10 miljonów ton węgla.

Dziś w kancelarji kanclerza Rzeszy w Berlinie odbyła się narada w sprawie zaradzenia przesileniu w obszarze Ruhry. W naradzie tej wzięli także udział przedstawiciele przemysłowców i robotników. Przedstawiciele właściceli kopalń żądali przedłużenia czasu pracy, jednakże w tym kierunku istnieją silne różnice zdań między przedsiębiorcami a robotnikami, tak że należy oczekiwać w Zagłębiu Ruhry na tem tle ciężkich przesileń socjalnych.

Gdańsk nigdy nie był miastem niemieckim.

Gdańsk. Dr. Zint — działacz socjalistyczny — wydrukował artykuł, stwierdzający, że Gdańsk nigdy nie był miastem niemieckim. Artykuł ten, wywołał wśród Niemców gdańskich silne wrażenie. Nawet liberalna „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraża ubolewanie, że dr. Zint mógł taki artykuł, który według tego pisma wyrządził poważne szkody niemczyźnie, może on służyć za silny argument w ręku Polaków w sprawie korytarza. Koła nacjonalistyczne używają artykułu dra. Zinta za argument przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie gdańskim.

Sprawa paktu bezpieczeństwa rozstrzygnie się w Genewie.

Londyn, 25. 7. „Westminster Gazette“ podaje, że rząd francuski nie nalega obecnie na załatwienie sprawy paktu gwarancyjnego. Jest możliwem, że na posiedzeniu Ligi we wrześniu, w którem wezmą udział Chamberlain i Briand, otrzyma zaproszenie również dr. Stresemann.

Paryż, 25. 7. „Matin“ donosi, że w ostatnich dniach odbywa się między francuskimi, a niemieckimi dyplomatami żywa wymiana zdań w sprawie paktu bezpieczeństwa. Prawdopodobnie dr. Stresemann przybędzie we wrześniu do Genewy na sesję Ligi Narodów, ażeby z Briandem bezpośrednio załatwić sprawę.

Zaburzenia strajkujących w Anglji.

Wiedeń, 24. 7. „Neue Freie Presse“ donosi: Wczoraj wieczorem rozpoczął się lokaut w angielskim przemyśle wełnianym. Lokaut obejmuje 206 000 robotników. Wielki tłum demonstrantów, który manifestował przed jedną z przędzalń, został rozpędzony przez wzmocnione oddziały policji.

Bradford, 24. 7. Rozpoczął się tu strajk 50 tysięcy robotników. Robotnicy wtargnęli do warsztatów pracy, zmuszając pracujących do przyłączenia się do strajku. Policję, która interwenjowała, obrzucono kamieniami. Dwuch policjantów odniosło rany.

Niemcy nawiedzone klęską pożarów.

Berlin. W związku z upałami, w różnych okolicach Niemiec wybuchły pożary. W okolicy Batenow płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebersberg w Bawarji spalił się ratusz, a w okolicy Szczecina iskra wznieciła pożar i zniszczyła zboże na przestrzeni 5.000 morgów.

Cztery tysiące morgów lasu w płomieniach.

Piła, 26. 7. Wczoraj wybuchł tu olbrzymi pożar lasów na przestrzeni 4 tysiące morgów nad samą granicą polską. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu fatalnego stanu dróg leśniczych tak, że straż ogniowa nie mogła dotrzeć do zagrożonych miejsc.

Rozpoczęcie wielkiej ofenzywy francuskiej w Marokku.

Paryż. Wielka ofenzywa na froncie marokkańskim, rozpoczęła się w przeciągu ostatnich 48 godzin i zakończyła się wielkim sukcesem Francji. — Wróg został odparty na 75 klm. Wśród francuskich wojsk marokkańskich panuje wielki entuzjazm.

Zwycięstwo Francji wywołało wśród tubylców bardzo wielkie wrażenie. W następnych dniach należy oczekiwać ofenzywy na innych odcinkach frontu.

Szczepy Riffu znużeni wojną.

Tanger, 26. 7. Agenci Abd-el-Krima oświadczyli, że szczepy zamieszkujące terytorjum Riffu znużone próżnemi wysiłkami odmawiają dalszego prowadzenia walki o ile sytuacja się nie polepszy. Abd-el-Krim zwołał do Tetuanu kierowników szczepu w celu skłonienia ich do podburzenia mas przeciwko Francuzom i Hiszpanom.

Lotnicy amerykańscy na froncie marokkańskim.

Paryż, 24. 7. Oddział amerykańskich lotników opuścił Paryż. Pułkownik Sweeney, przywódca amerykańskich lotników, oświadczył, że wkrótce będzie w Marokku czynnych 30 lotników amerykańskich.

Ci zwrócili się z prośbą do rządu francuskiego o pozwolenie na utworzenie belgijskiego oddziału lotniczego do walki przeciw Kabylom.

Lotnictwo wogóle odgrywa w Marokku poważną rolę. Kilka samolotów jest w stanie powstrzymać Rifów.

Z frontu marokkańskiego donoszą, że pewnemu odciętemu, uważanemu za stracony pułkowi francuskiemu, lotnicy przywieźli wiadomości, żywność, amunicję i rozkazy z głównej kwatery.

Lotnicy belgijscy ofiarują swą pomoc Francji.

Paryż, 24. 7. Za przykładem lotników amerykańskich idą lotnicy belgijscy, którzy zwrócili się z prośbą do rządu francuskiego o pozwolenie na utworzenie belgijskiego oddziału lotniczego do walki przeciw Kabylom.

Lotnictwo wogóle odgrywa w Marokku poważną rolę. Kilka samolotów są w stanie powstrzymać Rifitów.

Z frontu marokkańskiego donoszą, że pewnemu odciętemu, uważanemu za stracony pułkowi francuskiemu, lotnicy przywieźli wiadomości, żywność, amunicję i rozkazy z głównej kwatery.

Przedstawiciele przemysłu japońskiego w Moskwie.

Moskwa, 25. 7. Prezes zjednoczenia japońskich właścicieli kopalń węgla Tokamura oraz mąż zaufania japońskich sfer handlowych Kamukami, przybyli do Moskwy w towarzystwie japońskiego posła, aby załatwić ostatecznie sprawę eksploatacji pól naftowych i węglowych na Sachalinie.

Rząd rosyjski odbył już w tej sprawie narady oczekuje jednak na powrót rosyjskiej komisji do badania bogactw ziemnych na Sachalinie, które nastąpi 1. sierpnia, poczem decyzja rządu rosyjskiego szybko nastąpi.

VI. Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Katowicach

w dniach 25, 26 i 27 września 1925 r.

RODACY!

Wzywamy Was na ważne narady. Trzeba nam podjąć na nowo wspólny trud, aby naród nasz wyzwolić z pęd alkoholizmu. Wszystkie kulturalne narody uznają dziś zgodnie, że walka z tą plagą jest konieczną, by uchronić rodziny i narody całe od zwyrodnienia, by zapewnić postęp kultury, a sprostać wymaganiom coraz trudniejszej walki konkurencyjnej w przemyśle i handlu. Inne narody wyprzedziły nas znacznie w tych szlachetnych dążeniach. Jednakże dłużej już tak być nie może! Przecież coraz lepiej pojmujemy, że po wojnie alkoholizm nasz poczynił poważne spustoszenia i nie przyczynił się bynajmniej do powszechnego szczęścia i dobrobytu, że naprawa stosunków moralnych i zdrowotnych dokona się tem szybciej, im energiczniejszą podejmiemy z tą nieszczęsną chorobą społeczną walkę. A zatem z podwójną gorliwością i energją zabierzmy się do pracy i to wszyscy; bez względu na poglądy polityczne, społeczne lub wyznaniowe. Uczyńmy co od nas zależy. Wówczas Opatrzność Boża, której zawdzięczamy odzyskany byt nasz polityczny, pozwoli nam doczekać czasów pomyślniejszych dla całego narodu. W walce z alkoholizmem muszą sobie pomagać rząd i społeczeństwo. To też serdecznie zapraszamy czynniki państwowe i samorządowe, Kościół i szkołę, prasę i organizacje społeczne do Katowic na VI kongres przeciwalkoholowy, który będzie obradował w dniach 25, 26 i 27 września rb; pod protektoratem J. Ekscel. Ks. Adm. Hlonda i p. wojewody Bilskiego.

Polska Liga Przeciwalkoholowa
(—) prof. E. Piasecki

Związek Katolików Abstynentów „Wyzwolenie"
(-) prof. P. Gantkowski

Polski Związek Księży Abstynentów
(—) Ks. prob. Niesiołowski

Związek Nauczycieli Abstynentów
(—) dr. L. Posadzy (—) A. Seelieb

Koło Studentów Abstynentów
(—) prof. J. Sobaszek

Związek Harcerstwa Polskiego
(—) hr. R. Bniński

Śląski Komitet Wykonawczy
(—) Dr. Dąbrowski, prez. (—) L. Skraburski, sekr.

Program Kongresu (25—27 września.)

Piątek 25. 9.

Godz. 9 Msza św. w intencji kongresu,
Godz. 10 I zebranie plenarne
a) Otwarcie i wybór prezydjum.
b) Przemówienie przedstawicieli władz i zagranicy.
c) Alkoholizm a młodzież,
Godz. 12 Zwiedzenie wystawy przeciwalkoholowej.
Godz. 15 Zebranie lekarzy i prawników:
a) Alkohol a zwyrodnienie rasy,
b) Alkohol a odpowiedzialność prawna,
c) Ratowanie alkoholików,

Godz. 15 Zebranie nauczycieli.
a) Ważne zadanie szkoły polskiej,
b) Udział nauczyciela w ruchu przeciwalkoholowym.
Godz. 15 Walne Zebranie Polskiego Związku Księży Abstynentów.
a) Posłannictwo kapłańskie a nowoczesny alkoholizm,
b) Sprawozdania kół diecezjalnych.
Godz. 15. Zebranie Filareckiego Związku Elsów.
a) Zagadnienie alkoholizmu w świetle Ideału Filareckiego.
b) Ideał Filarecki Elsów a nasza służba społeczna.
Godz. 18 Wykłady dla niewiast i panien.
Godz. 19,30 Wieczornica: przemówienia powitalne uczestników kongresu i film przeciwalkoholowy — codziennie.

Dramat „Knajpa" codziennie.

Sobota 26. 9.

Godz. 9 Zebranie wojskowych i policji.
a) Wpływ alkoholu na sprawność fizyczną i bystrość umysłu.
b) Jak szerzyć ideę abstynencką w wojsku i policji?
Godz. 9 Zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.
a) Jak zużytkować alkohol w przemyśle?
b) Monopol spirytusowy i ustawa przeciwalkoholowa.
Godz. 9 Zebranie kolejarzy i szoferów.
a(Bezpieczeństwo ruchu a alkoholizm.
b) Czy potrzeba organizacji przeciwalkoholowej dla kolejarzy i szoferów.
Godz. 15 II Zebranie plenarne.
a) Zadanie państwa w walce z alkoholizmem
b) Zadanie społeczeństwa w walce z alkoholizmem.
Godz. 18 Wykłady dla mężczyzn i młodzieńców.
Godz. 19,30 Zebranie tow. z franc. wykładem dr. Hercod'a o prohibicji ameryk.

Niedziela 27. 9.

Godz. 9 Nabożeństwo z kazaniem.
Godz. 10,30 Zebranie Związku Kat. Abstynentów „Wyzwolenie".
a) O wyzyskaniu prawa o głosowaniu gminnem.
b) Od czego zależy powodzenie w ruchu abstynenckim.
Godz. 10,30 Zebranie studentów.
a) O działalności studentów zagranicą.
b) Zwycięstwo w rękach młodzieży.
Godz. 13 Wiece: dla mężczyzn i młodzieńców dla niewiast i panien.
Godz. 15 III Zebranie plenarne.
Czem zastąpić napoje alkoholowe?

Poniedziałek 28. 9.

Wycieczki: do Tarnowskich Gór, do Chorzowa i Król. Huty, do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki

Ś. p. Marcin Kordusiak.

(Wspomnienie pośmiertne).

W niedzielę, dnia 26 lipca br. zakończył życie po ciężkich cierpieniach ś. p. Marcin Kordusiak, nauczyciel progimnazjum państwowego w Nowemmieście. Śmierć nieubłagana, śmierć okrutna zabrała go z pośród nas w sile wieku, przecinając bez litości pasmo życia człowieka, który mógł jeszcze długo pracować dla dobra szkoły polskiej i na pożytek społeczeństwa. Podobało się Wszechmocnemu powołać ś. p. Zmarłego do swojej chwały. Trzeba się z tem pogodzić. A jednak żal i smutek wielki ogarnia nas, na widok tej świeżej mogiły.

Ś. p. Kordusiak urodził się dn. 28 października 1882 r. w Grostwie pod Kościanem (wojew. poznańskie). Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jakiś czas w górnictwie. Lecz czując w sobie pociąg do nauki, wstąpił do klasztoru, ukończył następnie Wydział filozoficzny przy Seminarjum duchownem w Montefiascone (we Włoszech) i uzyskał prawo do studjów uniwersyteckich. Spędziwszy lat kilka na uniwersytecie w Fryburgu (w Szwajcarji) poświęcił się w roku 1910 zawodowi nauczycielskiemu i pracował do sierpnia 1914 w kilku szwajcarskich szkołach średnich w charakterze nauczyciela języka niemieckiego i włoskiego. Wskutek wybuchu wojny światowej powołany do szeregów w armji niemieckiej musiał przerwać pracę nauczycielską do roku 1920. A gdy odwieczny wróg Polski opuścił Wielkopolskę i Pomorze ś. p. Kordusiak powraca do swego ulubionego warsztatu pracy w odrodzonej Ojczyźnie.

W pracy swej w miejscowem progimnazjum, obejmującej okres 5-letni, odznaczał się ś. p. Zmarły sumiennością, gorliwością i taktem pedagogicznym. Szkole poświęcał wszystkie swoje siły. Dla niej żył i pracował. Jako nauczyciel był wymagający, wiedział bowiem, że Ojczyzna nasza potrzebuje dzielnych ludzi w każdej dziedzinie. Lecz traktował uczniów po ojcowsku. Taktownem postępowaniem umiał sobie zjednać ich przywiązanie. To też uczniowie kochali go jako ojca, jak przyjaciela. Będąc człowiekiem prawego charakteru w swej działalności wychowawczej baczną uwagę zwracał na urabianie silnej woli i kształcenie charakterów. Do kolegów odnosił się zawsze bardzo życzliwie i dzięki cennym zaletom duszy i serca pozyskał sobie w łonie Rady Pedagogicznej trwałe sympatje.

Pracując z wielkim zapałem w szkole nie uchylał się ś. p. Kordusiak od pracy w instytucjach społecznych i humanitarnych. Czy to w radzie miejskiej lub sejmiku powiatowym, czy też w „Sokole" lub Towarzystwie Czerwonego Krzyża — wszędzie należał do najczynniejszych członków, w każdej intencji pracował gorliwie, starając się w miarę możności i sił przyczynić do jej rozwoju. W pracy społecznej miał zawsze dobro sprawy na oku, nie własne korzyści. Jako człowiek czynny miał obok licznych przyjaciół i zwolenników także swoich przeciwników — któż ich nie ma? —, otwartych nieprzyjaciół nie posiadał.

Przeto żal szczery i smutek głęboki towarzyszy mu do miejsca wiecznego odpoczynku. Zgon jego okrył żałobą nietylko najbliższą rodzinę, lecz także zakład wychowawczy, w którym pracował, i społeczeństwo, wśród którego żył i działał. Zstępując do ciemnej mogiły ś. p. Zmarły nie pójdzie w zapomnienie. Duch jego żyć będzie między nami, ziarno zaś nauki zaszczepione w sercach młodzieży długo wydawać będzie obfity plon.

Cześć Jego pamięci! J. D.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 29 lipca 1925 r.

Kalendarzyk. 29 lipca. Sroda, Marty p.
30 lipca. Czwartek, Abdona i Sennena mm
Wschód słońca g. 4 — 17 m. Zach. słońca g. 7 m. 54
Wschód księżyca g. 2 — 46 m. Zach. księżyca g. — m.

W sprawie wyborów do Rad Miejskich

zwracamy uwagę na Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. czerwca rb. w sprawie częściowej zmiany regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich w miastach województwa poznańskiego i pomorskiego.

Art 4. określając kto ma prawo głosowania, brzmi dosłownie:

Do list wyborców wpisuje się wszystkich tych mężczyzn, jak i wszystkie te kobiety, którzy (e)

1. **ukończyli (ły) w dniu wyłożenia listy 21 rok życia.**
2. **zamieszkują w dniu wyłożenia listy co najmniej pół roku w obrębie miasta względ. do dnia tego uzyskali prawo swójszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejsk.**
3. **są obywatelami Państwa Polskiego**
4. **posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich.**

Okręg Naddrwęcki Kół Śpiewackich na Pomorzu.

Lidzbark. Koło Okręgu podaję do wiadomości, że z przyczyn od Zarządu niezależnych, zjazd Okręgu, wyznaczony na dzień 2 go sierpnia br. się **nie** odbędzie, przełożono takowy na późniejszy termin. Nowy termin ogłoszony zostanie w swojem czasie.

Cześć pieśni! (—) N. Rochon, prezes.

Zamordowanie Polaka w Gdańsku.

Na terytorjum Gdańska został przed kilku dniami zabity obywatel polski, robotnik sezonowy, J. Nitkowski, który pracował u właściciela ziemskiego Schwarza. Śledztwo wykazało, że mordercą jego był Rosjanin Zeicow, od dawna nienawidzący Nitkowskiego, który w dniu krytycznym spotkawszy go, uderzył go grubą pałką po głowie, a następnie dobił sztyletem. Morderca został aresztowany.

Samobójstwo pod kołami pociągu.

W czwartek o godzinie 5,50 rano wydarzył się na torze kolejowym pod Rekowem tragiczny wypadek. Właściciel cegielni w Rekowie Maks Reinicke rzucił się w celu samobójczym pod pociąg zdążający z Pucka w stronę Redy, który przeciął go na pół. Dokładnej przyczyny samobójstwa dotąd nie można było stwierdzić zachodzi jednak przypuszczenie, że do rozpaczliwego kroku skłoniły go kłopoty finansowe. Samobójca zostawił żonę i czworo dzieci.

Rabunkowe morderstwo w Lesznie.

Z Leszna nadeszła tu wiadomość, że wczoraj popołudniu wydobyto ze stawu w parku miejskim zwłoki uduszonej, a następnie utopionej w tym stawie kobiety, której tożsamości nie zdołano dotychczas stwierdzić. Wiadomo tylko, że denatka nie pochodzi z Leszna. Prawdopodobnie zachodzi wypadek morderstwa rabunkowego, ponieważ przy zwłokach oprócz bielizny nic więcej nie znaleziono. Śledztwo w toku.

Cud w kościele w Poznaniu?

W Poznaniu prowadzi badania ks. Proboszcz Mayer od św. Marcina, gdzie 10 letni od urodzenia kaleka, chodzący na krokwiach, wyzdrowiał po gorących modłach w kaplicy Matki Boskiej z Lourdes w tymże kościele. Krokwie zostały wstawione do kaplicy, ale ks. Proboszcz kazał je narazie usunąć aż do ostatecznego stwierdzenia cudu.

Pożar od iskier lokomotywy

zniszczył na majątku Krojanty 15 mórg zboża. Powstał on prawdopodobnie od iskier lokomotywy, gdyż rozpoczął się przy torze kolejowym krótko po przejeździe pociągu. Szkoda powstała na 5000 złotych.

Pierwsze policjantki w Polsce.

Warszawa. W szkole policyjnej w Warszawie odbyło się zakończenie pierwszego w Polsce kobiecego korpusu policyjnego. — Kurs prowadzony był na sposób wojskowy, podobnie jak kursy męskie. Większość kobiet, która ukończyła kurs, posiada średnie wykształcenie, a kilka z nich służyło swego czasu w legjonach. Kurs ukończyło 36 kobiet policjantek.

Odkrycie historycznego cmentarzyska w Warszawie.

Warszawa. W czasie kopania fundamentów pod dom mieszkalny w Warszawie, robotnicy natrafili na osiem trumien które za dotknięciem łopaty rozpadły się znaleziono w trumnach czaszki i piszczele ludzkie mają być przewiezione na Bródno. Krążą wersje, że znalezione trumny są szczątkami nieboszczyków pochodzą z czasów Pragi. Według innej wersji, w miejscu tem stał sztab Suworowa, który straconych tu grzebał.

Złodzieje usypiacze.

Łódź. Rubin Perłowicz rodem z Piotrkowa przybył do Łodzi i złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że podczas podróży weszli do wagonu jacyś dwaj młodzi elegancko ubrani ludzie i po wszczęciu z nim rozmowy jeden z nich wyjął flaszeczkę z perfumami, którą dorzył drugiemu. Ów drugi osobnik wytarł sobie flaszeczką twarz i zapytał Perłowicza czy nie pragnąłby się odświeżyć, naco otrzymał odpowiedź potwierdzającą. Po pewnym czasie Perłowicz stracił przytomność, a gdy przyszedł do siebie w wagonie nie było owych ludzi i Rubin skonstatował, że skradziono mu 900 zł.

Kamień na torze kolejowym.

Na kolejce Grójeckiej omal nie wydarzyła się katastrofa. Z godziną 11 w nocy wraca do Warszawy ostatni pociąg na dziewiątym kilometrze od Warszawy maszynista spostrzegł na torze olbrzymi kamień. Zatrzymał natychmiast maszynę, ale ta mimo to spadła z toru. Zatrzymanie pociągu wywołało chwilową panikę wśród pasażerów. Pociąg przybył do Warszawy z opóźnieniem, ponieważ musiano sprowadzać nowy parowóz. Śledztwo wykazało, że kamień ktoś podłożył.

Napad rabunkowy na plebanję.

Z Wieliczki donoszą, że w nocy z 24 na 25 bm. włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy podczas nieobecności proboszcza na plebanję, w Sieprawiu, w powiecie wielickim i przy pomocy żelaznej osi od wozu i lemiesza rozbili kasę ogniotrwałą, znajdującą się w kancelarji proboszcza. Na szczęście jednak w kasie nie było żadnych pieniędzy. Bandyci skradli natomiast z mieszkania proboszcza dwie ampułki srebrne i kapę z łóżka, ogólnej wartości 80 zł.

Koronacja Cudownego Obrazu.

W uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej dnia 15 sierpnia dokona ks. Biskup Sufragan w Przemyślu Fiszer koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Przeczycy. W r. 1920 wydelegował ówczesny Biskup z Przemyśla ks. Pelczar na prośbę parafjan komisję dla zbadania łask Najśw. Marji Panny w osobach księży dr. Stefana Mamidłowskiego, Prałata Szymkiewicza i ks. Jałowego. Komisja po przesłuchaniu około 100 świadków i zaprzysiężeniu ich przedstawiła stolicy Biskupiej 20 nadzwyczajnych łask, które zostały przyjęte.

Wobec tych świadectw Ojciec św. rozporządzeniem z 25. czerwca rb. uznaje Matkę Boską Przeczycką za cudowną i zezwala na koronację.

Ruch pocztowych z Rosją.

W obrocie pocztowym z Rosją są dopuszczone paczki wagi 1-10 kg, oraz listy pieniężne wartość do 1000 franków, Do każdej paczki muszą być dołączone 3 deklaracje celne wypisane w języku francuskim.

Grecko-Polska izba handlowa w Atenach

została utworzoną z inicjatywy p. Śleríńskiego, mając na celu nawiązanie stosunków eksportowo-importowych pomiędzy Grecją a Polską. Oficjalne otwarcie powyższej izby nastąpi w najbliższych dniach w Poselstwie Polskiem w Atenach.

Wiadomości z krai obcych.

Nowy cud w Lourdes.

Z Rouen wyruszył pociąg do Lourdes z pielgrzymami, nieuleczalnie chorymi. Wśród tych znajdowała się 20-letnia Zuzanna Lemaitre, zamieszkała w Montevilliers. Od roku 1923 cierpiała na nieuleczalną chorobę stosu pacierzowego. W czasie procesji w Lourdes p. Lemaitre uczuła nagle straszliwy ból w krzyżach. Sparaliżowane ciało odzyskało władzę. Wkrótce była w stanie poruszyć się, aż wreszcie wstała, zaczęła chodzić, czując się zupełnie zdrową. Sprowadzona do biura lekarskiego, była długo i starannie badana przez lekarzy. Ci zeznali, że została ona zupełnie wyleczoną.

Wstrzymanie stracenia w ostatniej chwili.

Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnem wstrzymaniu egzekucji niejakiego Russella Scotta, skazanego w Chicago na śmierć. Ów Russel Scott, były bankier i miljoner, miał być na dziedzińcu więziennym powieszony za zamordowanie kupca Józefa Maurera.

Delikwent stał już z postronkiem na szyji pod szubienicą, ale na trzy minuty przedtem, zanim kat przystąpił do dzieła, nadszedł telefoniczny rozkaz gubernatora stanu Illinois, polecający egzekucję wstrzymać. Gubernator otrzymał mianowicie w ostatniej chwili telegram od brata skazanego na śmierć, Roberta Scotta, donoszący mu, że skazaniec jest niewinny, albowiem owego kupca zamordował autor telegramu.

Jest rzeczą godną zaznaczenia, że jakkolwiek Russel Scott, do ostatniej chwili zapewniał sędziów przysięgłych o swej niewinności, to jednak po powstrzymaniu egzekucji, wyraził opinję, że depesza jego brata musi być sfałszowana. Autor telegramu, który wśród tak dramatycznych okoliczności sam się oskarżył o popełnienie mordu, zniknął bez śladu i jest szukany przez policję.

Farbowane psy.

W Londynie weszło w modę farbowanie psów. Psy nietylko mają barwę sukni, noszonych przez ich właścicielki, lecz ponadto futro ich malowane jest w takie same kwiaty, jakie wyhaftowane są na sukniach kobiecych.

Testament w trumnie.

Pewien Australjczyk, człowiek bardzo bogaty, a przytem wielki orygirnał, zmarł niedawno, a spadkobiercy opłakawszy należycie jego zgon, zajęli się szukaniem testamentu. Wszystkie poszukiwania okazały się daremnemi, a jednak wiadomo im było, że testament był zrobiony, znane im też były jego dyspozycje i tylko brakowało samego aktu. Przewróciwszy do góry nogami cały dom, wszystkie jego skrytki, spadkobiercy przyszli do wniosku, że testament może znajdować się tylko w trumnie. Istotnie, gdy po uzyskaniu pozwolenia władz trumnę otwarto, w ubraniu nieboszczyka znaleziono w kieszeni okulary, kilka banknotów, oraz poszukiwany testament.

Przytomność umysłu w szpitalu warjatów.

Naczelny lekarz jednego z zagranicznych szpitali dla umysłowo chorych zarzucany był skargami na niedobre pożywienie, dawane chorym. Chcąc się o prawdzie zarzutów przekonać, poszedł pewnego razu do kuchni, gdzie istotnie stwierdził, że gotowana tego dnia zupa, nie nadawała się do spożycia.

Nagle przystąpił do niego jeden z warjatów i rzekł:

— Wie pan, panie doktorze, pan jest bardzo przystojny i dość tłusty, a zatem byłaby z pana doskonała zupa. Spróbujmy ją ugotować!

Innym obecnym przytem warjatom spodobała się bardzo ta myśl, tak, iż rzucili się na lekarza, chcąc go — wrzucić do kotła z wrzątkiem. Tylko przytomność umysłu i szczęśliwy fortel uratował owego lekarza od ugotowania żywcem. Zawołał mianowicie:

— Zaraz, panowie! Wpadliście istotnie na wyborną myśl, zupa ze mnie będzie doskonała, ale jeżeli ugotujecie mnie w ubraniu, to smak jej będzie zepsuty. Pozwólcie zatem, że się rozbiorę.

Warjaci uznali słuszność tej uwagi i dzięki temu, lekarzowi udało się opuścić kuchnię.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Samolot polski zasypany gradem kul.

Warszawa. Samoloty pasażerskie polskiej linji lotniczej Aerot, celem skrócenia drogi z Warszawy do Gdańska przelatywały w okolicy Kwidzenia nad terytorjum Prus Wschodnich. Przeloty dotychczas odbywały się bez przeszkód. Nagle we środę przedpołudniem samolot, wracający z Gdańska do Warszawy zasypany został kulami karabinowemi. Pilot, który leciał na wysokości 1000 metrów niczego nie zauważył, dopiero po przybyciu do Warszawy przy oglądaniu samolotu stwierdzono, że jedna z kul przebiła kadłub tuż obok zbiornika z benzyną.

Zaginięcie samolotu na linji Gdańsk-Stokholm.

Biuro Wolffa donosi: Samolot niemiecki kursujący na linji Gdańsk-Stokholm, zaginął od środy wieczór. Sądzą, że musiał on wylądować z powodu defektu maszyny.

Polacy amerykańscy domagają się własnych szkół.

Jownstown, 24. 7. Na niedawnem zgromadzeniu Polacy tutejsi uchwalili rezolucję, domagającą się utworzenia szkół polskich, w których obowiązkowo ma być wykładany język polski, historja i geografja ojczystego kraju. Postanowiono również żądać otwarcia szkół we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się kolonje polskie.

Port w płomieniach.

Kopenhaga, 24. 7. Od dziś południa stoi w płomieniach port Odense. Pożar powstał w spichlerzu wypełnionym zbożem i z niezwykłą szybkością objął prawie wszystkie zabudowania portowe. Straż pożarna Kopenhagi, z wyspy Fünen, oraz wojsko starają się pożar zlokalizować. Według pobieżnych obliczeń szkoda wyrządzona przez pożar wynosi już 18 milj. koron.

Nagły spadek temperatury w Madrycie.

Madryt, 24. 7. Nastąpiła tu nagle zmiana temperatury. Gorące lato zamieniło się nagle w zimę. W górach obecnie pada śnieg. pokrywając je grubą warstwą. Ludność przyzwyczajona do ciepłego klimatu, nie może przebywać na ulicach. Na ulicach widzi się przechodniów ubranych w zimowe futra.

Manewry floty sowieckiej.

Paryż. Prasa podaje wiadomość, że flota sowiecka przygotowuje wielkie manewry na morzu Czarnem. Manewry te odbędą się w kierunku Odesy. Rumuński brzeg Dniestru jest co noc badany przez reflektory sowieckie, które sięgają aż do Akermanu.

Rozstrzelanie 18 studentów w Lenigradzie.

„Matin" donosi z Moskwy, że 3. 7. rozstrzelano w Lenigradzie 18 byłych uczniów liceum Aleksandrowskiego, 60 osób aresztowano. Powodem egzekucji i aresztowań miał być spisek monarchistyczny.

Samolot francuski zaatakowany na Saharze przez tubylców.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Francuski samolot pocztowy, przewożący poczte z Francji do Dakaru zmuszony został w dniu 22 bm. do wylądowania na pustyni Saharze z powodu defektu w motorze. Samolot ten został zaatakowany przez tubylców, wobec czego lotnicy zostali zmuszeni do opuszczenia samolotu.

Odkrycie nowych pól djamentowych.

W byłej niemieckiej Wschodniej Afryce odkryto w pobliżu „Victoria" obfite pokłady djamentów.

Praktyczny poradnik.

Jak sobie radzić w razie ukąszenia przez jadowite stworzenie?

Często się wydarzają nieszczęścia, iż ukąsi wąż, wściekły pies albo jaki owad. Należy w takich razach przestrzegać następujących wskazówek. Natychmiast po trującem ukąszeniu albo ukoleniu owadu należy obwiązać ciało mocno sznurkiem, chustką lub czem innem. Skoro np. ktoś został ukąszony od jadowitego owadu w palec, albo jeżeli ukąsił wąż w rękę, to wiąże się ponad raną albo np. przy ramieniu między raną a sercem. Przez to spowoduje się, że krew z ręki płynie napowrót i trucizna znajdująca się we krwi nie dostanie się do serca. Jeżeli kogoś pies ugryzł w łydkę, to górną część nogi zawiąże się mocno, azeby krew nie doszła do serca. Mocne obwiązanie ponad raną ma jeszcze drugą bardzo wielką korzyść. Krew nietylko, że do serca nie dochodzi, lecz przez związanie popędza się ją z powrotem i rana zaczyna się mocno krwawić, co jest bardzo pożądanem, gdyż trucizna razem z krwią wypływa. Jeżeli to obwiązanie jest dobrze zrobione, to nie potrzeba się obawiać zatrucia krwi. Następnie trzeba poszukać gdzie wody i ranę czysto wymyć, potem udać się do lekarza.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 2 sierpnia 1925 r. odbędzie się zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. zaraz po nabożeństwie w lokalu posiedzeń p R. Pawłowskiego.

Z powodu bardzo ważnych obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24. 7.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	25.24	—	—
100 frank. franc.	24 54	—	—
100 frank. belg.	24.16	—	—
100 frank. szwajc	100.92	—	—
100 koron czeskich	15.41	—	—
100 lir włoskich	19.13	—	—

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 27. 7.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	17.50—18.50
Pszenica	.00—0.0
Jęczmień br.	23.00—24.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	26.56—
Mąka żyt. 70 %	29.75—31.75
Mąka pszenna 65 %	54.50—57.50
Ospa żytnia	12.50—13 50
Ospa pszenna	—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 22. 7. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 852 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt.

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	—90	zł.
" " "	II kl.	76—80	"
" " "	III kl.	60—64	"
" cielęta	I kl.	80—	"
" "	II kl.	70—74	"
" "	III kl.	00—64	"
" Za owce	I kl.	—	
" "	II kl.	50—	
" "	III kl.	32—	
" świnie	I kl.	132—136	"
" "	II kl.	124—128	"
" "	III kl.	125—134	

Przebieg targu spokojny.

Wezwanie.

W sprawie adwokata **Wilhelma Petri w Lubawie** powoda, przeciwko 1. rolnikowi **Stanisławowi Kołakowskiemu** nieznanego z miejsca pobytu pozwanemu, 2/p. p. o przelanie wierzytelności wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień

16. września 1925 o godz. 10 przedpoł.

przed Sądem powiatowym **w Lubawie pokój nr. 5.**

Z polecenia Sądu wzywa się **Stanisława Kołakowskiego**, by stanął w dniu wyżej oznaczonym w Sądzie wspomnianym, gdyż w przeciwnym razie zapadnie przeciw niemu wyrok zaoczny.

Lnbawa, dnia 15. lipca 1925 r.

Sekretarz II.

Sądu powiatowego

Liczba czynności 2. M. 50/25

Uchwała o zajęciu i przekazaniu wierzytelności

w sprawie egzekucyjnej adwokata **Wilhelma Petri w Lubawie** wierzyciel przeciw rolnikowi **Stanisławowi Kołakowskiemu w Lubawie** dłużnikowi.

Na zasadzie wykonalnego nakazu zapłaty Sądu powiatowego w Lubawie z dnia 8. maja 1925 służy wierzycielowi przeciw dłużnikowi roszczenie o zapłatę 783 zł 50 gr (słownie siedmset ośmdziesiąt trzy zł 50 gr) z 15% odsetkami od dnia 1. maja 25 r

Dla powyższych roszczeń i niżej pod I. obliczonych kosztów tejże uchwały w kwocie 783 zł 50 gr (słownie siedmset ośmdziesiąt trzy zł 50 gr) oraz kosztów doręczenia tej uchwały zostają zajęte wierzytelności służącerzekomo dłużnikowi przeciw żonie rolnika **Ludwiki Wilk** i jej męża **Jana Wilk w Zielkowie** na postawie reszty ceny kupna z tytułu sprzedaży nieruchmości.

Do wysokości sumy 783,50 zł i 8,50 zł kosztów sądowych.

Pani **Ludwice Wilk** i mężowi **Janowi Wilk z Zielkowa** nie wolno uskuteczniać zapłaty do rąk dłużnika.

Dłużnik winien zaniechać wszelkiego rozporządzenia wierzytelnością i w szczególności jej (ich) ściągnięcia.

Zarazem przekazuje się wierzycielowi powyższe wierzytelności do ściągnięcia.

Lubawa, dnia 23. czerwca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały walnego zebrania z **30. czerwca i 25 lipca br.** konsum urzędniczy spółdzielnia zarej. z ogr. por. w Nowemmieście została

rozwiązana i jest w likwidacji.

Nowemiasto, dnia 27 lipca 1925 r.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Wskutek likwidacji spółdzielni Konsumu Urzędniczego

zupełna wysprzedaż towarów

w sklepie przy placu **św. Tomasza** nastąpi w dniach **3 i 4 sierpnia 1925 r.** Dla członków opust do 30 procent.

Nowemiasto, dnia 27 lipca 1925 r.

Zarząd.

Odwołanie.

Wyrządzoną p. **Niemierowi** zniewagę, jakoby podrobił mój podpis pod dodatkową umowę z **Lichnerowiczem** niniejszem

odwołuję

i przepraszam za wyrządzoną krzywdę

Alojzy Radziszewski,
mistrz siodlarski
Nowemiasto.